

Przepowiednie o końcu świata

30 lipca 2021

Nie martwcie się, w najbliższym czasie końca świata nie będzie. W każdym razie nie będzie to taki „koniec”, w którym świat zostanie ostatecznie zniszczony, a wszyscy ludzie uśmierceni i osądzeni. Nawet gdyby to miało nastąpić, to i tak nikt poza samym Bogiem nie zna tej daty, nie znają jej nawet święci ani Aniołowie, a skoro nikt jej nie zna, więc jest oczywiste, że nikt nie ma prawa podawać jej do publicznej wiadomości. Ci, którzy gadają o końcu świata mają w tym swój interes. Są to albo przywódcy sekt, którym zależy na tym, żeby napędzić do swojej grupy jak najwięcej wyznawców i skutecznie opróżnić ich kieszenie (któż nie wyrzeknie się wszelkich dóbr materialnych w obliczu Sądu Ostatecznego?), albo psychopaci, którzy żerują na ludzkim lęku, sprzedając za grube pieniądze wszelkiego rodzaju „pseudonostradamusy” i przepowiednie dla naiwnych.

Tuż przed rokiem 2000 na ulicach, a zwłaszcza przed wielkimi supermarketami i stacją metra w centrum miasta stało mnóstwo ludzi, którzy wciskali przechodniom ulotki z ofertami swoich kościołów. Było tam napisane, że koniec jest już blisko i że jest to ostatnia chwila, aby „załatwić sobie” zbawienie. Ktoś, kto w to uwierzył mógł mieć naprawdę wielki kłopot z wybraniem właściwej oferty, ponieważ każda podawała, że jest to jedyna właściwa ścieżka, a wszystkie pozostałe prowadzą ku potępieniu. W tej sytuacji chyba najwłaściwsze byłoby przystąpienie do wszystkich tych sekt i kościołów jednocześnie, w nadziei, że któraś z ofert jest tą prawdziwą.

Jako ciekawostkę podam, że Mormoni tuż przed Sylwestrem 2000 ogłosili, że nie przyjmują już nowych wyznawców, ponieważ już jest za późno i kto się nie załapał, ten nie będzie zbawiony. Jeśli do nich nie wstąpiliście przegapiliście niepowtarzalną szansę!!!

Panika na świecie wybuchła zawsze przed końcem każdego stulecia. Z różnych przyczyn taka okrągła data wzbudza jakieś niepokoje. Niekiedy świat był świadkiem prawdziwie dantejskich scen! Ci, którzy znają historię naszej cywilizacji wiedzą o tym i nie nabierają się na bajki o końcu świata, ponieważ są przygotowani na to i wiedzą, że przed końcem każdego stulecia (a zwłaszcza tysiąclecia) lawinowo narasta psychoza, podsycana sprytnie przez tych, którzy wiedzą, że można na tym ubić niezły interes.

Rzeczą, która naprawdę może się zdarzyć w najbliższym czasie jest koniec obecnej cywilizacji, a właściwie koniec obecnego porządku świata. Można to oczywiście nazwać końcem świata, a mówiąc dokładniej byłby to koniec „naszego świata”. Sądzę jednak, że nie ma czego żałować, ponieważ na pewno nie będzie gorzej. Może być tylko lepiej.

Wszystkie wzbudzające zaufanie przepowiednie mówią bardzo ciekawe rzeczy o roku 2012. Nie straszą one i nie sieją paniki, lecz przekazują pewną bardzo starą wiedzę, która stała się zrozumiała dopiero w naszych czasach. Takie przekazy pochodzą między innymi od Indian Ameryki Północnej i Południowej. Są one również otrzymywane jako tzw. channelingi od istot z innych światów i wymiarów. Mówią one o zapowiadanych od bardzo dawna wielkich zmianach na naszej planecie.

W tych przekazach nie ma mowy o strasznym i mściwym Bogu, który wiedziony jakimś niezrozumiałym impulsem unicestwi całą Ziemię wraz ze wszystkim co żyje i surowo osądzi wszystkich złych grzeszników (których sam wcześniej stworzył, czyżby na własną hańbę i pośmiewisko???), strącając ich na zawsze do piekła, lecz o tym, że przyszedł czas, aby zmienić nasze myślenie i całe nasze życie. Mrok, w którym żyliśmy do tej pory osiągnął swoje najwyższe natężenie, ale podobnie jak przed świtem, gdy jest najciemniej, tak i teraz zbliżamy się do chwili, gdy ciemność zacznie znikać oświetlona promieniami nowej epoki. Do roku 2012 ciemność zagęści się najsilniej, a

potem nastąpi przesilenie. Nasze czasy są przełomowe i dlatego są tak dramatyczne. Można to porównać do ścierania się dwóch potężnych frontów atmosferycznych. Działają na siebie dwie przeciwstawne siły – mrok i światłość, które należy pojmować symbolicznie. Zanim mrok ustąpi będzie próbował zrobić wiele zła. Wielu ludzi ulegnie złym podszeptom, ale ci, którzy wiedzą o co idzie gra nie dadzą się oszukać ani pozbawić nadziei.

Jest to czas wielkiego sprzątanía, również w naszym własnym duchowym wnętrzu. Kuracja nie musi być przyjemna, ale jest konieczna. Nasza trójwymiarowa rzeczywistość kończy się i przechodzimy do nowej rzeczywistości. Nikt z nas nie potrafi sobie tego wyobrazić, więc nikt nie potrafi tego dokładnie opisać.

Według Kalendarza Majów mamy teraz zakończenie cykli czasów. Tzw. promień babiloński wypalił się już i jego moc osłabła, jednak służący mu ludzie o materialistycznej orientacji nie chcą się z tym pogodzić, mimo że w rzeczywistości zawsze byli jego niewolnikami, a nie panami. Niektórzy ludzie mają dusze sługusów i zawsze są gotowi zaprowadzać system wyzysku, który niewoli również ich samych. Obecnie rządy wyzyskiwaczy dobiegają końca, ale zanim odejdą będą próbowały umocnić swoje wpływy i przeciągnąć wielu na swoją stronę. Możemy spodziewać się wielu sporów, awantur, a może nawet walk. Jest jednak pewne, że tak bardzo represjonowana do tej pory duchowość zwycięży i na Ziemi już wkrótce zapanuje zupełnie nowy porządek. Proces ten zakończy się ostatecznie w roku 2013.

Każdy, kto postępuje ścieżką rozwoju duchowego i miłości i wprowadza wokół siebie harmonię może spać spokojnie i bez lęku oczekiwać nadchodzących zmian. Kto jeszcze na tę ścieżkę nie wstąpił ma niewiele czasu na podjęcie decyzji. Wkrótce znajdziemy się na rozstajnych drogach i zostaniemy zmuszeni do wybrania jednej z nich, do przejścia do nowej rzeczywistości lub pozostania w starym systemie wyzysku, niewolnictwa i poniżenia.

Tak więc będzie to prawdziwy koniec świata, ale tylko dla sług ciemności.

Wszystkie „cudowne” objawienia i przepowiednie proroków, mówiące o straszliwych karach i potwornych plagach, jakie spadną na grzeszną ludzkość, o zniszczeniach, ogniu piekielnym, kataklizmach oraz zemście i gniewie słuszenie rozwścieczonego Boga pochodzą od istot wrogich ludzkości, mających wobec nas najgorsze zamiary. Te istoty żywią się naszym lękiem, nienawiścią i złymi emocjami. Dlatego są zainteresowane skłócaniem ludzkości, sianiem paniki oraz wzniecaniem wojen i innych niepokojów.

Jeśli ktoś na naszej planecie jest naprawdę zły i zasługuje na karę, to są to żyjący wśród nas agenci sił ciemności, rozpowszechniający te straszne przepowiednie i straszący nas tym, na co sami zasługują.

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: Astro.eco.pl